Nro 94

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 21 LISTOPADA N. S. 1812 ROKU.

FRANCYA

z Paryża dnia 16 Października.

Zdrowie Króla Jmci *Rzymskiego* co dzień mocnieyszém się staie. Władze fizyczne rozwiiaią się widocznie. Chodzi iuż sam od nieiakiego czasu. Odbywa częstokroć przechadzki w okolicy *St. Cloud* w towarzystwie Ochmistrzyni i urzędników dworu swego, a wszędzie na widok iego, wznoszą się okrzyki dowodzące naymocnieysze przywiązanie.

Pewny podróżny przybywszy z *Londynu* donosi: iż tam przez 24ry godzin, woysko *Moskiewskie* mniemano bydź zwycięzkim. Nie masz nadziei, do któreyby się nie posunięto. Dzienniki Ministeryalne wystawiały *Francuzów* uciekaiących nad *Wisłę*, a nawet dzienniki oppozycyine zdawały się dawać iuz wiarę szumnym doniesieniom Lorda *Cathcart*; lecz przybycie 19go i 20go dzienników *Francuzkich* zmieniło to mniemanie. Na próżno Ministrowie i ich ajenci usiłowali zaprzeczyć onychże autentyczność, i wmówić że są zmyślone; ogół wypadków stał się tak przeważaiącym, iż chcąc niechcąc musiano uwierzyć, że *Moskale* pobici. Musiano się przekonać: iż wydawszy bitwę dla ocalenia *Moskwy*, nie byliby ią spalili odniosłszy zwycięstwo; pełno też iest na *Moskali* ucinków, paszkwilów i karrykatur. Jedna z nich ma dosyć dowcipu: popom *Moskiewskim Te Deum* śpiewaiącym przygrywa pułkowa muzyka *Francuzka*.

Pracuią ciągle nad wystawieniem pałacu giełdy nie daleko klasztoru zakonnic S. *Tomasza*. Podług opisu onegoż, gmach ten będzie równie obszerny iak okazały.

W tey chwili przechodzą transporta jeńców *Moskiewskich* przez Departament *Meurthy*, dla udania się do Departamentu *Gerskiego*.

W *Genewie* spuszczono na morze dnia 4go b. m. nową fregatę nazwaną *la Driado*.

Donoszą z *Antwerpii*: że Xiąże *Padwy* naczelny dowodzca i główny Inspektor pierwszego zaciągu gwardyi narodowey, odbył dnia 8go b. m. w *Malines* popis brygady Jenerała *Lauront*, składaiącey się z 15go, 71go, 72go, 73go i 75go hufców, a dnia 9go przeglądał w *Antwerpii* brygadę Jenerała *Suden* złożoną z hufców: 4go, 21go, i 59go; odbywały one obróty woyskowe z tą dokładnością i wprawą, iak liniowe woysko.

Dozór czuwaiący nad przyimowaniem uczniów do Cesarskiey *Politechniczney* szkoły w *Paryżu*, skończył dnia 27go Sierpnia swoie tegoroczne działanie. Z 102 uczniów składaiących pierwszą dywizyą, (z którey przeszłego Marca sześciudziesiąt wzięto do artylleryi (uznano 101 za zdatnych do służby publiczney i tych następuiącym użyto sposobem: do korpusu inżenierów 50, do artylleryi lądowey 30, do służby mostów i dróg 10. do budowli okrętów 4. do inżenieryi ziemiomierczey 3 do kopalni 2. a do administracyi prochu i saletry 2. Z przypuszczonych zaś do tego rocznego popisu 340tu kandydatów, przyięto 172 za uczniów do szkoły *politechniczney*.

Wyrok Cesarski datowany dnia 24go Sierpnia w obozie pod *Smoleńskiem*, nakazuie wypłacenie summy 24000 franków Panu *Pradier* za wynalezienie i ogłoszenie lekarstwa na podagrę. Pozwolono iest także Panu *Pradier* sprzedawać toż lekarstwo wspólnie z aptekarzami, a nawet samemu nim leczyć, iednakże w towarzystwie lekarza lub chirurga, *ad praxim* przypuszczonego. (*Pan* Pradier *przedaie to lekarstwo* w Paryżu, *w mieszkaniu swoim*, *na nowey ulicy* S. Eustachiego *pod liczbą 18; butelka kosztuie 25 Franków na mieyscu, a z przysłaniem 26.*)

z Bordeaux dnia 5 Października.

Podług wiary godnych listów, Lord *Wellington* cofnął się z okolic *Madrytu* i *Toledu*, ku granicom *Portugalskim*, po czém woysko *Francuzkie* weszło znowu do miast wyżey wspomnionych. Przyczyną cofnienia się *Anglików*, ma bydź częścią połączenie się Marszałków *Sucheta* i *Soulta* z woyskiem środkowém, częścią klęska, którą zadał Jenerał *Francuzki Clausel*, zostawionemu od *Wellingtona* pod *Valladolid* Jenerałowi *Cliton*. Słychać; iż Marszałek *Massena*, mianowany iest naywyższym naczelnikiem woysk *Francuzkich* w *Hiszpanii*.

z Paryża dnia 18 Października.

Od dawna zapowiedziane rozpuszczenie Parlamentu *Angielskiego*, ogłosiła gazeta *Londyńska* dnia 29go Września. Oto iest odezwa Xięcia Rejenta:

Przez Jego Królewiczowską Mość, *Xięcia* Wallii, *Rejenta połączonego Królestwa Wielkiey* Brytanii i Irlandyi, w *imieniu Króla.*

Odezwa rozpuszczaiąca obecny, a zwołuiąca nowy Parlament.

Jerzy X. R. &c. Działaiąc w imieniu Króla, uznaliśmy rzeczą potrzebną, za zdaniem tayney Rady Królewskiey, rozpuścić teraźnieyszy Parlament, który iest istotnie odroczony do dnia 2go następuiącego miesiąca Października; dla czego my, działaiąc iak wyżey powiedziano, ogłaszamy ninieyszą odezwę i rozpuszczamy wspomniony Parlament, a Lordowie duchowni i świeccy, kawalerowie, obywatele, mieszczanie i kommissarze gmin, oraz mieszczanie izby niższey, uwolnieni są od zebrania się i bycia obecnemi, w dniu wyżey wyrażonym dnia 2go Października. My zaś żądaiąc i postanowiwszy (tak prędko, iak to tylko bydź może dokonanym) zebrać lud J. K. Mci i mieć zdanie iego w Parlamencie, oświadczamy wszystkim wiernym poddanym J. K. Mci, że za zdaniem tayney rady Królewskiey, nakazaliśmy dzisiay, aby Kanclerz części połączonego Królestwa zwaney Wielką *Brytanią* i Kanclerz *Irlandyi*, wydali natychmiast wezwania w postanowionym sposobie i stosownie do praw, końcem zwołania nowego Parlamentu. Więc, w imieniu Króla, wzywamy także mocą ninieyszey odezwy, umocnioney wielką pieczęcią połączonego Królestwa wspomnionych obudwóch Kanclerzów, do wydania wezwań: aby Lordowie duchowni i świeccy, iako też gminy maiące znaydować się w wspomnionym Parlamencie, obrane były należycie i znaydowali się w tymże Parlamencie: które to wezwania maią bydź okazane dnia 14go naybliższego Listopada.

Dano w pałacu *Carltonhouse*, dnia 29go Września 1812go, a 52go roku panowania J. K. Mości.

AUSTRYA

z Wiednia dnia 18 października.

Wszystko wróży, że *Austrya* daleko czynniey przykładać się będzie do woyny, aniżeli dotychczas. Nie tylko kilka korpusów ciągnie do Xięcia *Szwarcenberga* dla połączenia się z iego woyskiem, ale nadto dywizye stoiące nad granicą Ziemi Siedmiogrodzkiey znaczne odbieraią posiłki. Baron *Hiller* ma mieć naczelne dowodztwo nad tym obserwacyinym korpusem, który, iak mówią, wynosić będzie do 80,000 ludzi. *Moskale* nie maią wielkiey siły z tey strony.

DANIIA.

z Koppenhagi dnia 20 października.

Korsarze nasi zabrali 3 okręty *Angielskie* ładowne lnem, konopiami, żaglami, żelazem i łoiem. Dnia 15go widziano z wieży kościelney w *Nysted* flotę kupiecką nieprzyiacielską, do 200 żagli wynoszącą. Ośm woiennych *Moskiewskich* okrętów, które pod Adjutantem *Crown* z *Archangelu* wyszły były na morze, niezmiernie wiele ucierpiały od burzy; Admiralski okręt utracił maszty, a inny liniowy okręt zatonął.

SAXONIIA.

z Drezna dnia 27 Października.

Kapitan *Fabrice*, przywiozł tu wczoray z główney kwatery 7go korpusu woyska, które na dniu 22gim b. m. znaydowało się w *Skrzyszowie* nie daleko *Drohiczyna*, następuiące wiadomości:

Nieprzyiaciel usiłuiąc naprożno aż do dnia 10go Października, wyrugować z korzystnego stanowiska połączony korpus *Austryacko-Saski*, przeprawił się nakoniec pod *Bułkowem* i *Kamieńcem* przez *Muchawiec* i w tymże dniu rozciągnął swoie zaczepne kolumny przeciwko lewemu skrzydłu aż ku *Brodom*. Obawiano się, ażeby nie zdobył pierwey miasta *Brodów*, ku któremu ciągnęło woysko *Austryackie*, nimby przemógł stanowisko pod *Brześciem*, gdyż tym sposobem strudniłby obróty tegoż woyska. Dano więc rozkaz, ażeby korpus *Austryacko-Saski* cofnął się w nocy z dnia 10go na 11ty, z swoiego w *Brześciu* stanowiska, co też z zwykłym porządkiem uskutecznił. Obadwa korpusy stanęły o świcie po za *Leszną*, popsuły mosty na rzece i zabespieczyły się z tey strony od nieprzyiaciela, który zobaczywszy spalone przez *Austryaków* mosty, po krótko trwaiącym ogniu działowym, odstąpił od dalszych swoich usiłowań. Widząc zaś później, iż inne mosty po których przeszło woysko *Saskie*, nie zupełnie były zniszczone, uderzył natarczywie na te stanowiska, bronione od iednego pułku i osadzone 6ciu działami; iakoż udało mu się po znaczney stracie zdobyć most pod *Klinikami* i przez tenże, naprawiwszy go, przeprawił kilka kompanii grenadyerów i strzelców.

Jenerał *Reynier* dał zatem rozkaz, ażeby batalion grenadyerów *Liebenaua* i drugi batalion z pułku Xięcia *Klemensa*, posunęły się na wsparcie pierwszego lekkiego pułku, i przepędziły nieprzyiaciela na drugą stronę *Leszny*. Bataliony te szły z naywiększą odwagą na *Moskali*, nie zważaiąc na gwałtowny ich ogień, lecz nim się zbliżyły do brzegu, iuż pierwszy pułk zmusił nieprzyiaciela do ustępu na drugą stronę. Naprożno usiłował nieprzyiaciel powrócić; ogień kartaczowy i z ręczney broni gromił go zawsze. Jeszcze przy schyłku dnia, chciał doświadczyć szczęścia pod *Terepundem*, lecz usiłowanie iego skończyło się na samym próżnym strzelaniu. Wsie *Kliniki* i *Stoiki* zostały przy tym zdarzeniu spalone od granatów.

Korpus opuścił wieczorem stanowisko przy *Leszney*, dnia 12go pociągnął do *Wołczyna*, dnia 13go do *Mielników*, a dnia 14go aż do *Siemiatycz*. Tegoż dnia pod *Klimaczewem* zarzucono most na *Bugu*. po którym przeszedł korpus w nocy z dnia 14go na 15ty i udał się do *Sarników*, dnia 16go do *Swor*, a 17go do *Biały*, gdzie złączył się z *Austryakami*.

Nieprzyiaciel, wysłał był z pod *Terespola* ku *Warszawie* 4,000 iazdy z 4ma działami pod sprawą Pułkownika *Czerniszewa*, który przedarł się aż do *Siedlec* i *Węgrowa*, lecz przestraszony nagłym przeyściem *Bugu* przez woyska połączone, cofnął się iak nayśpieszniey na *Kock*. Jenerał *Austryacki Frülich*, który go ścigał, dognał tylko tylną straż iego, ubił iey 40tu *Kałmuków* i odebrał wziętych iuż w niewolą kilku rannych officerów *Austryackich* i *Saskich*. W zwiadom także *Saskim* udało się odebrać od nieprzyiaciela 50 wozów z mąką przez niego zabranych, oraz zabrać mu 1 Kapitana od piechoty niemniey 40tu kozaków i strzelców dla wyszukania podwód wysłanych.

Major *Seydlitz* wysłany podobnież na wzwiady ku *Zalesicom*, napadnięty będąc o półtory mili za *Białą* od nierównie liczniey szego od siebie nieprzyiaciela, musiał się cofać ku głównemu stanowisku, przed którym znaydowało się dość znaczne bagnisko z groblami, obsadzonemi pierwszym batalionem z 2go pułku lekkiego. W iednymże prawie czasie, kiedy Major *Seydlitz* chciał przechodzić groblę, nadciągnął także ku nim nieprzyiaciel; wszczęła się więc walka, której skutkiem było odparcie *Moskali* z wielką ich stratą, i ściganie ich aż do *Zalesic*. — Woysko Królewsko-*Saskie* zabrało nieprzyiacielowi w tey rosprawie 1 dwunasto funtowe z końmi i porządkiem działo i 150 ieńców, lecz za to postradało walecznego sztabowego officera Majora *Trocha*; w poprzedniczych zaś walkach poległ: Major *Metsch*, z ran zaś umarł w dni kilka Podpułkownik *Egioy*.

Obróty korpusu 7go utrzymywały nieprzyiaciela w nieustanney obawie i znaglały go do wysyłania oddziałów, z których ieden przez Jenerała *Mohr* został porażony. Część dywizyi *Richelieu* wzmocniła nieprzyiaciela, a woysko *Austryacko-Saskie* oczekuie przybycia w tych dniach 32 dywizyi, korpusu *Austryackiego* i kilku szwadronów iazdy *Polskiey*.

Chcąc dać woysku wypocząć, i przywrócić zupełny związek z *Warszawą*, połączony korpus *Austryacko-Saski* zrobił dnia 19go obrót na *Chotycze*, a dnia 20go na *Skrzyszowo* niedaleko *Drohiczyna*, gdzie stanął z tey strony *Bugu*.

Strata ogólna woyska *Saskiego* wynosi 28 zabitych, 248 ranionych, a 25 zabłąkanych i w niewolą wziętych.

POLSKA.

z Warszawy dnia 7go listopada.

Dnia 29go września, o godzienie dziesiątey zrana, korpus piąty pod dowodztwem JO. Xięcia *Poniatowskiego*, odebrał rozkaz od Króla *Neapolitańskiego* udania się do wsi *Czerykowa*, leżącey na wielkim trakcie z *Moskwy* do *Kaługi*. Przednia straż nasza złożona z iazdy i 6ciu dział konney artylleryi, ruszyła o godzinie 12tey, a w krótce za nią piechota. W przeciągu 4ch wiorst marszu i przechodząc przez las, nie spotkała więcey nad sto kozaków, których 50 huzarów z 13go pułku rozpędziło. Wyszedłszy na równinę otoczoną, lasami, na którey leży wieś *Czeryków*, i uyrzawszy ze wszystkich stron iazdę nieprzyiacielską kilkakroć liczniey szą i przygotowaną do odparcia przedniey straży, iazda nasza przez obrót szybki dowodzącego nią Jenerała dywizyi *Lefebvre Desnoettes*, w oka mgnieniu we dwie linie do boiu uszykowaną została. Zaledwie nasza artyllerya konna w galop nayprzód ruszyła, ze wszech stron na iazdę naszą nieprzyiaciel uderzył, którego ogień z dział i attak 12go pułku ułanów, i szwadronu pułku 5go strzelców odparł dzielnie. Pokilkakrotnie, acz nadaremnie, usiłował nieprzyiaciel przednią straż z wziętego stanowiska spędzić i do lasu odeprzeć, z którego gdy wychodzącą spostrzegł naszą piechotę, zaczął zgromadzać coraz więcey sił swoich, a szczególniey piechoty, dla utrzymania się w stanowisku ważnym dla

niego, bo zasłaniaiącym wielki gościniec idący z *Moskwy* do *Kaługi*. Xiąże *Poniatowski* rozpoznawszy że wieś *Czerygow* przed prawym iego skrzydłem, a lasek przed lewym, były nayważnieyszemi punktami stanowiska nieprzyiacielskiego, wysłał natychmiast ieden batalion dla opanowania wspomnioney wsi, którą nieprzyiaciel opuścić przymuszony, zapalił, a drugi dla zaięcia lasku; w środku zaś stanowiska swoiego kazał postawić kilka dział, obsadziwszy piechotą las wielki po za sobą po prawym i lewym skrzydle. Skoro wieś *Czerykow* i lasek mały zaiętemi zostały, nieprzyiaciel trzema pułkami iazdy attakował artylleryą naszą, w środku między lasem i wsią ustawioną, lecz Xiąże *Sułkowski* za rozkazem Xcia *Poniatowskiego* na czele trzech szwadronów tak szczęśliwie i skutecznie na iazdę nieprzyiacielską uderzył, iż nie tylko że ią odparł, ale nadto znaczną iey zadał klęskę, mianowicie pułkowi *Konnopolskiemu*. W ów czas dopiero nieprzyiaciel rozwinął wielkie swoie siły, dla wyparcia nas z stanowiska. Wieś była kilkakrotnie attakowana, coraz przez świeże woyska, które ciągle z naszey strony odpartemi były. W lasku także którу liczne kolumny nieprzyiacielskie napełniać zaczynały, gdy też w niezmiernie przewyższaiącey sile, maiąc przed sobą i po bokach mnóstwo strzelców, brzegów iego doszły, i wychodzić na równinę poczęły, rozkazał Xiąże *Poniatowski* piechocie naszey pójść na bagnety, a Xięciu *Sułkowskiemu* z 3ma szwadronami attakować. Rzeź była okropna: do 500 ludzi w tem mieyscu legło na pobojowisku, i nieprzyiaciel zupełnie do lasku odpartym został. Ogień działowy i ręczny trwał do godziny 8mey w wieczor, na si iednak brzeg utrzymywali. Gdy się to działo na lewym skrzydle i wśrodku, nieprzyiaciel w 3000 iazdy i 10 dział nieustannie usiłował wpaść w prawy bok naszego korpusu, ale waleczność naszey brygady *Tyszkiewicza*, złożoney z 4go i 12go półkow, oraz 2ch szwadronów pułku 13go, odparła 20 attaków, które na czoło, z boku, a nawet z tyłu naszey iazdy nieprzyiaciel przypuszczał, nie mogąc w tak nierówney rozprawie, ani piedzi ziemi uzyskać. Noc ciemna i ulewa przerwały bitwę przez sześć godzin zaciętą. Nasi utrzymali się na wszystkich stanowiskach, a mianowicie we wsi *Czerykowie* którą zaiąć mieli rozkaz. Strata nieprzyiacielska do kilku tysięcy wynosi oprócz 500 ieńców, z których 300 tak ciężko było rannych, że teyże samey nocy i nazaiutrz umarło. Z naszey strony 3ch officerów niższey rangi, i 160 żołnierzy zabitych, a 300 rannych. Dzień ten nową chwałą okrył nasze woysko i iego dowodzcę.

Podług prywatnych listownych doniesień: korpus posiłkowy pod sprawą Xięcia *Szwarcenberga*, przeszedłszy za *Bug* w różnych mieyscach i pędząc ciągle przed sobą nieprzyiaciela, znaydował się w *Boćkach*, *Bielsku i Brańsku*, z których mieysc dáley się iuż miał posunąć równie iak *Francuzkie* i sprzymierzone oddziały, które przechodziły przez *Warszawę*.

W tych dniach wieziono tędy młyny ręczne zbożowe, zrobione w *Paryżu* dla woyska *Francuzkiego*.

Liczne przechody woysk trwaią ciągle przez miasto nasze.

MINISTERYUM WOYNY.

Do publiczney podaie wiadomości następuiące w woysku narodowym, na stopnie Jeneralskie i wyższe Officerskie, od czasu rozpoczęcia kampanii, Awanse, iakoto:

Sztab.

Kropiński Ludwik, Półkownik byłych woysk Polskich, na Jenerała Brygady.

Grabowski Stefan, Szef Regimentu bywszych woysk Litt. na Jenerała Brygady.

Małachowski Kazimierz, Pułkownik dowodzca Półku 1go piechoty, na Jenerała Brygady.

Morawski Franciszek, Major w pułku 12tym piechoty, na Półkownika Szefa sztabu dywizyi.

Potocki Antoni, Szef szwadronu Adjutant polowy JO. Xcia naczelnego wodza, na Półkownika.

Krasiński Józef, były Major gwardyi narodowey, na Szefa szwadronu Adjutanta polowego Jenerała dywizyi *Kniaziewicza*.

Donhoff Stanisław, Kapitan Adjunkt sztabu Jeneralnego, na Podpółkownika Adjunkta rzeczonego sztabu.

Kamieniecki Jan, Kapitan Adjutant JO. Xięcia, na Szefa Adjutanta.

Jazda.

Radzimiński Alexander, Półkownik W. P. X. W. na dowodzcę Półku 3go.

Rzuchowski, Kajetan Szef szwadronu z półku 2go, na Majora do Półku 3go.

Korytowski Michał, Szef szwadronu z półku 15go, na Majora do półku 16go.

Kamiński Józef Szef szwadronu z półku 13go, na Majora do półku 19go w Litwie formuiącego się.

Gutakowski, Szef Adjutant pol: Jenerała dywizyi *Rożnieckiego*, na Majora do półku 20go w Litwie formuiącego się.

Psarski Wiktor, Kapitan z półku 4go, na Szefa szwadronu do półku 15go.

Descour Jan, Kapitan z półku 3go, na Szefa szwadronu do półku tegoż.

Zalewski Tomasz, Kapitan z półku 13go, na Szefa szwadronu do tegoż półku.

Płoszczyński Jan, Kapitan Adjutant Jenerała Bygady *Kamińskiego*, na Szefa szwadronu do półku 19go iazdy w Litwie formuiącego się.

Mikoszewski Kajetan, Kapitan z artylleryi konney, na Szefa szwadronu do pułku 20go w Litwie formuiącego się.

Dłuski Wincenty, Kapitan z półku 14go, na Szefa szwadronu do półku 18go w Litwie formuiącego się.

Rostworowski Stefan, Kapitan z półku 11go, na Szefa szwadronu do półku 19go w Litwie formuiącego się.

Piechota.

Blumer Alexander, Major z półku 17go, na Półkownika półku 3go piechoty.

Koszarski Stefan, Major z półku 10go, na Półkownika półku 1go piechoty.

Suchodolski Ignacy, Szef batalionu z półku 8go, na Majora do półku 12go.

Kozubski Jan, Szef batalionu z półku 16go, na Majora do półku 17go.

Suhr Michał, Szef batalionu z półku 17go, na Majora do półku 18go w Litwie formuiącego się.

Glazer Ludwik, Szef batalionu z półku 15go, na Majora do półku 20go dtto dtto.

Węgierski Emilian, Szef batalionu z półku 15go, na Majora do półku 21go dtto.

Pawłowski Antoni, Szef batalionu z półku 17go, na Majora do półku 19go. dtto.

Rynarzewski Felix, Kapitan z półku 9go, na Szefa batalionu do tegoż półku.

Oranowski Antoni, Kapitan z półku 7go, na Szefa batalionu w tymże półku.

Bittner Mateusz, Kapitan z półku 14go, na Szefa batalionu do tegoż półku.

Mazurkiewicz Stefan, Kapitan z półku 13go, na Szefa batalionu do półku 17go.

Dąbrowski Maciey, Kapitan z półku 3go, na Szefa batalionu do półku 17go.

Albrecht Józef, Kapitan z półku 1go, na Szefa batalionu do półku 15go.

Rybicki Marcin, Kapitan z półku 6go, na Szefa batalionu do półku 15go.

Lux Marcin, Kapitan z półku 16go, na Szefa batalionu do półku 17go.

Kruszewski Jędrzey, Kapitan z półku 8go, na Szefa batalionu w tymże półku.

Zawadzki Jędrzey, Kapitan z półku 3go, na Szefa batalionu do półku 17go.

Młokosiewicz Franciszek, Kapitan z półku 4go, na Szefa batalionu w tymże półku.

Andrychiewicz, Kapitan z półku 1go, na Szefa do półku 21go w Litwie formuiącego się.

Trębicki Stanisław, Kapitan z półku 2go, na Szefa do półku 18go w Litwie formuiącego się.
Słupecki Kazimierz, Kapitan z półku 2go, na Szefa do półku 18go dto dto.
Górski Julian, Kapitan z półku 2go, na Szefa do półku 19go dto dto.
Roland Franciszek, Kapitan z półku 6go, na Szefa do półku 18go dto dto.
Górski Franciszek, Kapitan z półku 6go, na Szefa do półku 21go dto dto.
Łaszewski Konstanty, Kapitan z półku 6go, na Szefa do półku 22go. dto dto.
Mieszkowski Antoni, Kapitan z półku 8go, na Szefa do półku 22go. dto dto.
Łaszewski Woyciech, Kapitan z półku 8go, na Szefa do półku 22go. dtto dto.
Płonczyński Jan, Kapitan z półku 12go, na Szefa do półku 20go. dto dto.
Radwan August, Kapitan z półku 17go, na Szefa do półku 22go. dto dto.
Bogusławski Ludwik, Kapitan z półku 2go, na Szefa do tegoż półku.
Cwierczakiewicz Maxymilian, Kapitan z półku 16go, na Szefa batalionu do tegoż półku.

Artylleryа.

Reklewski Wincenty, Kapitan Pod-Dyrektor artyllery, na Podpółkownika Pod-Dyrektora artylleryi.

Dokończenie rosprawy W. Krysińskiego.

Tak iest, sztuka Administracyi iest obszerna i trudna. Nie może ona bydź dziś iedynie skutkiem owego naturalnego rozsądku, w którym naywiększa część nieusposobionych Urzędników chce iedyną widzieć gwarancyą mądrego w Administracyi postępowania; naturalny rozsądek, iest darem wielkim, darem niezaprzeczoney wartości, i ieżeli iest złączony z przyzwoitym usposobieniem, w tenczas okazuie się w życiu praktycznym Urzędnika publicznego w iak naykorzystnieyszym świetle. Lecz sam, że wszystkiego ogołocony, nie tylko nic nie wydoła, lecz nadto pozorem złudzony, w krainie błędów i uprzedzeń ustawicznie błąkać się będzie. Życie człowieka iest punktem; to co on sam z swoim naturalnym rozsądkiem spostrzedz i zebrać może, iest nieskończenie małą ilością; a ieżeli dodamy, iż w malutkiem kółku bytu swego, niemiał nawet czasu kilkakrotnym doświadczeniem wypróbować to, co u niego iest prawdą niezawodną, w tenczas cała iego wiadomość, zamieni się na zero. Pod taką to massą wiadomości (zero) ugięty Administrator, ciśnie się skwapliwie na stopień, z którego ma zdziałać szczęście narodu, a deklaruiąc sposobem wzbudzaiącym uśmiech litości przeciw teoryom, systematom, xiążkowym Administracyom, sam na kilku urywkowych, nikczemnie skleionych, poiedynczo a częstokroć błędnie od niego postrzeżonych faktach, nayzuchwalsze, naynędznieysze, a razem nayniebespiecznieysze buduie systema. Robi on drogie doświadczenia na zdrowem Towarzystwa ciele, a Administracyyny iego Empiryzm więcey i występniey zabiia, niż Empiryzm medyczny. Nieuformowany Lekarz gubi iakie indywiduum; lecz natura w ukrytym i prawie niepoiętym organizmie naszym wieczną przedstawiaiąc dociekaniom iego zaporę, zdaie go się w części uniewinniać. Daleko wyraźniey obiawiaią się fenomena polityczne i Administracyyne. — Dziś w tey mierze posiadamy znaczne szeregi prawd. Choroby wewnętrzne narodów lepiey są wytknięte i opisane, symptomata trafniey oznaczone, lekarstwa do ich momentalnego leczenia, lub radykalnego wytępienia, dokładniey są niż w sztuce Lekarskiey wskazane, siła bogactwa Narodowego, którą można nazwać *siłą organiczną Narodu*, dziś iest należycie poznana—*Ekonomia polityczna służy do zgłębienia iey praw*, do ocenienia iey skutków.— *Bez tey zatym nauki, nie masz Administracyi, niemasz Rządu.*

Lecz maiąc tu na względzie tych, którym będę miał to szczęście wykładać naukę Ekonomii Polityczney, mam sobie za powinność ostrzedz ich o iednym znacznym niebespieczeństwie, które w każdym poczynaiącym wchodzić w ten nowy zawód iest nieuchronne. Chcę ia mówić o tey zbyteczney skwapliwości zastosowywania i dogmatycznym tonem decydowania o materyach z Ekonomią polityczną związek maiących. Skłonność ta w poczynaiących iest powszechna. Uczący się Ekonomii polityczney słysząc nowy rodzay prawd częstokroć dyametralnie przeciwnych tym, które są w życiu towarzyskiém rozpostarte, znaglony iest oczywistością rozumowania tego, który mu te prawdy wykłada, do prowadzenia woyny z każdym, którenby inne w tey materyi od niego mógł mieć zdanie. Lecz przy słabości początkowych sił swoich, nie będąc w stanie zgłębienia ze wszystkich stron i przy rozmaitych okolicznościach prawdy, w praktycznym okazuiącey się życiu, natrafia częstokroć na pozorne sprzeczności, te go uderzaią, robią go niepewnym i nasz młody Ekonomik polityczny, nie zawsze z walki iak zwycięzca wychodzi. Ta nieostróżna skwapliwość odstręczać zwykła od nauki tych, którzy rozumieią, że nabyli prawo niczego się nie uczyć i nic też nie umieć. — Ucząc się Ekonomii polityczney mieć trzeba iak nayWiększą w robieniu zastosowań ostróżność i skromność — Nie raz będziemy mieli sposobność widzieć, ile Urzędnikowi publicznemu starać się potrzeba poznać obecny stan rzeczy, nim stanowczym sposobem działać zacznie. — Przekonamy się, że prawda raz dowiedziona, raz uznana, nigdy swoiey nie traci mocy, chociaż fenomena na pozór zdaią się iey byt zaprzeczać. Cała tylko na tym sztuka, wynaleśdź te Elementa, które iey naturalne a konieczne obiawienie się modyfikuią; elementa, które niczym innym nie będą, iak nowemi prawdami podług innych praw mieysce maiącemi; które to prawdy gdy się razem z pierwszą spotkaią, wyniknie: iż żaden z tych prawd w całey nie okaże się czystości, i że nowa prawda od każdey z pierwszych odmienna, z kombinacyi wszystkich powstanie.

Ta ostatnia ważna uwaga, którą tu inaczey wyrazić bez obawy rozwlekłości nie było w moiey mocy, zamyka w sobie rozwiązanie tych pozornych sprzeczności, które czasem między teoryą a praktyką daią się widzieć. — Wiele potrzeba czasu, wiele pracy i zastanowienia, nim umysł na tym ważnym stanie punkcie, z którego będzie iuż mógł rozebrać skombinowany do bogactwa kraiowego ściągaiący się fenomen; i okazać poiedyncze do iego składu należące Elementa.

PRZEZACNI UCZNIOWIE SZKOŁY ADMINISTRACYYNEY!

Ażeby na tu dopiero wytkniętym stanąć punkcie, nayważnieyszym w kulturze Administracyiney, nie oszczędzaycie żadnych prac, żadnych usiłowań — Natura hoynemi *Polaka* obdarzyła zdolnościami; życzyć tylko należy, aby wytrwałość nigdy go odstępować nie chciała — Tak iest, wytrwałość w zawodzie umieiętnym, którен wam tu iest otwarty, łącznie z ciągłym postępem w kulturze moralney, zrobi z was nie owych Dylletantów, Amatorów, Protektorów sztuki rządzenia, którzy bez żadney nauki, żadnego usposobienia, zuchwale wciskaiąc się na nayważnieysze stopnie, lekce że tak powiem, igraią sobie z naydroższemi narodu sprawami; lecz zrobi z was światłych, doskonale swe rzemiosło znaiących, i pełnych charakteru Urzędników, których działania, nie cechę niemocy i machinalnego instyktu, lecz cechę energii i wszechstronney na prawdziwych zasadach ugruntowaney rachuby, nosić na sobie będą — *Polska* patrzy się na was iak na iutrzenkę przyszłey kraiu Administracyi. — Wy pewnie nie zawiedziecie nadziei Rządu — nadziei Narodu — Szkoła ta dopnie swego zamiaru, a przytomny tu Mąż JW. Minister sprawiedliwości, iako ten, któremu ona byt swóy iest winna, w waszym usposobieniu, w waszey zdolności służenia kiedyś godnie kraiowi, naypięknieyszą prac swoich w tak chwalebnym podiętych celu odbierze nadgrodę.

Ktoby z Obywatelów miał do przedania siano, i podiał się za gotowe pieniądze czy Bony na teraźnieyszy podatek umówioną ilość przystawić, ma na dzień 25, 26 i 27 stawić się w Wilnie do Domu Administracyinego niegdyś Rządowego na godzinę 10tą rano, dla zrobienia Kontraktu — Dan w Wilnie dnia 20go Listopada 812 Roku. —

Józef Kossakowski Jen: Sekr.